

Globalne trendy i potencjał rozwojowy Polski

Polska jest postrzegana jako kraj sukcesu gospodarczego. O trwałości tego sukcesu przesądzać jednak będą procesy wykorzystywania krajowego potencjału rozwojowego i jego efektywnego dostosowywania do wyzwań globalnych, w tym przede wszystkim do wymogów rewolucji cyfrowej



Prof. Elżbieta Mączyńska

prezes Polskiego
Towarzystwa
Ekonomicznego

Polska jest postrzegana jako kraj sukcesu gospodarczego. Potwierdzają to międzynarodowe statystyki, rankingi oraz główne analizy krajowych i zagranicznych ośrodków badawczych. O trwałości tego sukcesu przesądzać jednak będą procesy kształtowania i wykorzystywania krajowego potencjału rozwojowego oraz jego efektywnego dostosowywania do wyzwań globalnych, w tym przede wszystkim do wymogów rewolucji cyfrowej. Fundamentalne znaczenie będzie miało ukierunkowanie przemian na godzenie interesów gospodarczych, społecznych i ekologicznych.

Rewolucja cyfrowa. Globalne trendy i dychotomie

Współczesną gospodarkę światową cechuje narastający dynamizm i przełomowy charakter przemian, kreowanych przede wszystkim przez rewolucję cyfrową, przez internet. Świat doświadcza tzw. czwartej rewolucji przemysłowej (Przemysł 4.0). Dzięki technologiom cyfrowym rozwija się robotyzacja, Internet Rzeczy (Internet of Thing). Rewolucja cyfrowa kreuje nowe procesy społeczno-gospodarcze, w tym gospodarkę współdzielenia (sharing economy) i rozwój sieci społecznościowych. To tylko niektóre przejawy fundamentalnych zmian w funkcjonowaniu światowej gospodarki i społeczeństw.

Mimo niezaprzeczalnego, ciągłego materialnego i technologicznego postępu,

jakiego doświadcza współczesny świat, zarazem coraz wyraźniejsze stają się przejawy występującego w skali globalnej nieładu, asymetrii i dysfunkcji w sferze gospodarczej, społecznej oraz ekologicznej. Wskazano na to m.in. w najnowszym raporcie Klubu Rzymskiego pod znamienym tytułem „Ejże! Kapitalizm, krótkowzroczność, populacja i zniszczenie planety”. Jedną z podstawowych asymetrii współczesnego świata są nierówności społeczne oraz będące ich następstwem niedostosowania dynamiki i rozmiarów podaży towarów do dynamiki i rozmiarów zapotrzebowania na nie. Niedostatek popytu zderza się z gwałtownie rosnącymi wskutek przemian technologicznych możliwościami wzrostu produkcji. Prowadzi to do nadprodukcji i związanych z nią rozległych negatywnych następstw, takich jak wyniszczająca konkurencja, uprzykrzająca życie agresywna reklama towarów, kreowanie konsumpcjonizmu, degradacja naturalnego środowiska. W wielu krajach coraz bardziej wyraźne są rozmaite przejawy syndromu gospodarki nadmiaru produktów i usług oraz wynikające z tego marnotrawstwo rozmaitych zasobów. Jednym z bardziej kompromitujących tego przykładów jest marnotrawstwo żywności w krajach bogatych, przy równoczesnym występowaniu obszarów głodu w niektórych częściach świata. Zjawiska te pozostają w ścisłym związku z narastającymi nierównościami społecznymi. Choć pod wpływem globalnego wzrostu gospodarczego nierówności te między krajami nieco się zmniejszają, to zarazem jednak w wielu krajach, w tym



Transformacja rynkowa Polski
– choć przyniosła mierzony wzrostem produktu krajowego brutto (PKB) postęp gospodarczy
– nie przełożyła się w satysfakcjonującym stopniu na postęp ekologiczny i rozwój zrównoważony terytorialnie

zwłaszcza bogatych, narastają nierówności wewnętrzne. Potwierdzają to badania naukowe i raporty międzynarodowych organizacji oraz ośrodków badawczych. Problem ten postrzegany jest przez wielu ekonomistów i polityków jako przysłowiowa bomba z opóźnionym zapłonem. Nieprzypadkowo też niezmiennie od kilku lat nierówności społeczne są przedmiotem debat na corocznym Światowym Forum Ekonomicznym w Davos.

Richard Wilkinson i Kate Pickett w głównej książce „Duch równości” dowodzą, że nierówności mogą zabijać i stanowią zagrożenie dla wszystkich – i bogatych, i biednych. Badania i dane liczbowe potwierdzają, że w krajach o mniejszych nierównościach większa jest statystyczna długość życia i lepsza jest jego jakość. Natomiast narastanie nierówności sprzyja ekspansji „złych potrzeb”. Wybitny amerykański socjolog Michael Sandel wskazuje w związku z tym na konieczność debaty na temat moralnego, etycznego znaczenia dóbr. Wynika to też z analiz przeprowadzonych przez noblistów George’a A. Akerlofa oraz Roberta J. Shillera, przedstawionych w książce pod wielce wymownym tytułem „Złowić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa”. Autorzy deklarują się jako zwolennicy wolnego rynku, ale zarazem podkreślają, że w gospodarce prawdziwie wolnorynkowej istnieje nie tylko pełna swoboda wyboru oferty rynkowej, lecz także swoboda manipulacji i oszustw. Rewolucja cyfrowa przynosi nowe, nieznane wcześniej możliwości dynamizacji oraz przemian w produkcji produktów i usług,

ale zarazem tworzy technologiczne podłoże dla rozwoju antydóbr, czyli wytworów społecznie szkodliwych.

Dzięki internetowi i technologiom cyfrowym pojawiają się nowe formy działalności wytwórczej, o cechach nietypowych dla klasycznej wytwórczości. Technologie i produkty coraz szybciej się starzeją, tracąc przydatność. Prowadzi to w stronę wzorca świata, w którym – jak konstatuje znany futurolog K. Kelly – „nową normalnością staje się to, co nieprawdopodobne”. Rewolucja cyfrowa wciąż kreuje nowe, wcześniej nieznanne zjawiska, kształtując nową gospodarkę i nowe jej podmioty, wcześniej zupełnie nieznanne. Ilustruje to obserwacja znawcy nowoczesnych technologii komunikacyjnych T. Goodwina, który zauważa, że największa na świecie firma taksówkowa Uber nie jest właścicielem taksówek, najpopularniejsza na świecie firma medialna Facebook sama nie tworzy żadnych treści, światowy gigant handlu detalicznego Alibaba nie ma zapasów towarów ani magazynów, a największy na świecie oferent zakwaterowania AirBnB nie posiada hoteli. To najlepsze dowody na to, że w świecie dzieje się coś wielkiego. Nowe napiera w tempie dotychczas niespotykanym. Rewolucja cyfrowa sprawia, że tradycyjne, typowe dla industrialnego wzorca gospodarki rozwiązania stają się coraz bardziej nieprzystające do warunków nowej, cyfrowej gospodarki. Nadzwyczaj szybkie tempo pojawiania się nowych technologii coraz częściej wyprzedza możliwości wcześniejszego przygotowania się na zmiany.



Dotychczasowe doświadczenia
gospodarki globalnej dowodzą istotnej
dychotomii wiedzy i mądrości.
Podstawowym wyzwaniem jest zatem
przeciwdziałanie tej dychotomii

Postępujące w wyniku rewolucji cyfrowej fundamentalne zmiany są przejawami przechodzenia od wzorca cywilizacji przemysłowej do poprzemysłowego modelu rozwoju, nowego, wciąż niedodefiniowanego modelu gospodarki, niezbyt udanie określanego najczęściej jako „gospodarka oparta na wiedzy” czy „cywilizacja wiedzy”. W warunkach tak dynamicznych przemian rozwiązania instytucjonalne, w tym regulacyjne i inne, stosowane w polityce społeczno-gospodarczej coraz częściej okazują się nieprzystające do wymogów tego nowego modelu. Mamy bowiem do czynienia z przesileniem cywilizacyjnym. W takich warunkach rośnie ryzyko swego rodzaju regresji kulturowej, zjawiska kulturowego zakotwiczenia, blokady (lock-in effect), zamknięcia w dotychczasowych ramach systemowych oraz przyjmowanych w podejmowaniu decyzji priorytetach, rozwiązaniach i narzędziach. Praktyka wykazuje, że w warunkach nowej gospodarki tradycyjne rozwiązania i narzędzia okazują się nie tylko nieskuteczne, lecz wręcz zwiększają ryzyko błędnych decyzji społeczno-gospodarczych podejmowanych na różnych szczeblach instytucjonalnych. Skutkuje to brakiem harmonii między wzrostem gospodarczym a postępem społecznym oraz ekologicznym. Potwierdzają to m.in. analizy dotyczące zjawiska uberyzacji oraz raczej nieudolne (przynajmniej dotychczas) próby jego efektywnego włączenia w tryby tradycyjnej gospodarki. Charakterystyczna jest tu skłonność do uciekania się w polityce regulacyjnej do zakazów dla tego typu nowych form działalności lub jej znacznego ograniczania. Ma to niekiedy symptomy

swego rodzaju neoludyzmu, czyli ruchu ukierunkowanego na zamknięcie się na nowe, na postęp zamiast szukania rozwiązań umożliwiających efektywne wykorzystanie nowych technologii i nowych form działalności gospodarczej.

Choć technologie cyfrowe i robotyzacja stwarzają warunki tak wielkiej łatwości pomnażania produkcji dóbr, że przywodzi to niemal na myśl mityczny róg obfitości, samoczynnie napełniający się wszystkim, czego pragną dysponujące nim osoby, to jednak nie rozwiązuje to złożonych problemów współczesnego świata, świata strukturalnego kryzysu, narastających asymetrii. Paradoksalnie asymetrie te nasilają się.

Wskutek bezprecedensowej dynamiki postępu technologicznego i innowacji technicznych, ekonomicznych, w tym finansowych i społecznych oraz politycznych, gospodarka światowa staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”. Kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądanej „kreatywnej rekonstrukcji” czy destrukcji twórczej, lecz także do destrukcji przynoszącej nieodwracalne lub trudno odwracalne, dalekosiężne skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację oraz warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji i krajów. Burliwość przemian wskazuje na konieczność pogłębionej refleksji na temat kreatywności i destrukcji w gospodarce. To istotne tym bardziej, że w takich warunkach cywilizacja wiedzy nie staje się synonimem cywilizacji mądrości. Dotychczasowe doświadczenia gospodarki globalnej dowo-

dążą istotnej dychotomii wiedzy i mądrości. Podstawowym wyzwaniem jest zatem przeciwdziałanie tej dychotomii. Wyzwanie to w odniesieniu do Polski ma co najmniej podwójny wymiar. Łączy się nie tylko z koniecznością nadrobienia zaległości w wykorzystywaniu zdobyczy rewolucji cyfrowej, w tym robotyzacji, lecz przede wszystkim z koniecznością ukierunkowania tych zdobyczy na dobrostan społeczno-ekonomiczny. Aby sprostać temu wyzwaniu, konieczne jest przede wszystkim uruchomienie rezerw potencjału rozwojowego Polski, co zarazem stanowi podstawę eliminacji barier rozwojowych.

Polska - rezerwy do wykorzystania

O możliwościach rozwojowych Polski przekonuje niekwestionowany postęp, jaki dokonał się w niemal 30-letnim okresie transformacji ustroju gospodarczego, wdrażania i umacniania gospodarki rynkowej. Jednak o przyszłych możliwościach trwałego, harmonijnego społeczno-gospodarczego rozwoju Polski przesądzać będą sposoby, zakres i efektywność wykorzystywania źródeł jej potencjału. Istotne jest przede wszystkim doprowadzenie do symbiozy między wzrostem gospodarczym a postępem społecznym i postępem w ochronie środowiska naturalnego. Na taką symbiozę ukierunkowana jest rządowa Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Transformacja rynkowa bowiem – choć przyniosła mierzony wzrostem produktu krajowego brutto (PKB) postęp gospodarczy – nie przełożyła się w satysfakcjonującym stopniu na postęp ekologiczny i rozwój zrównoważony terytorialnie. Na osiągnięcia pod względem wzrostu gospodarczego cieniem kładzie się zwłaszcza wysoce niekorzystna sytuacja demograficzna, w tym niski poziom dzietności i wyludnianie się niektórych regionów kraju. W dłuższym okresie stanowić to może istotną barierę harmonijnego, trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego, wyrażającego się właśnie w – służącemu poprawie jakości życia – godzeniu, symbiozie celów gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Aby do takiej symbiozy doszło, niezbędne jest kształtowanie inkluzywnego modelu rozwoju społeczno-gospodarczego, tj. modelu ukierunkowanego na optymalne, należyte wykorzystywanie jakości i rozmiarów społeczno-gospodarczego potencjału. Stanowi to warunek sukcesu, a za jego podstawy można uznać m.in.:

1. Duży i wciąż rosnący popyt wewnętrzny, generowany przez prawie 38-milionową populację ludności.
2. Wysoki poziom skolaryzacji i wysoki odsetek ludności z wyższym wykształceniem, co sprzyja produktywności i mobilności społecznej. Pod względem wykształcenia ludności Polska sytuuje się w czołówce Europy, co pomaga w umacnianiu konkurencyjności i pozycji rynkowej.
3. Historycznie uwarunkowaną umiejętność elastycznego reagowania (słynna przypisywana Polakom zdolność do improwizacji) na zagrożenia i przystosowywania się do zmian, a tym samym otwartość na nowe trendy. Zwiększa to możliwości wykorzystywania szans, jakie stwarza dokonujący się w wyniku rewolucji cyfrowej przełom cywilizacyjny i kształtujący się nowy model gospodarki, gospodarki zwirtualizowanej (wikinonii).
4. Intensyfikację inwestycji w infrastrukturę (m.in. dzięki dofinansowywaniu ze środków UE), co generuje mnożniki inwestycyjne, przekładając się na dodatkowe impulsy wzrostu produktu krajowego brutto, determinującego poziom krajowego bogactwa.
5. Efekty mnożnikowe, jakie może przynieść rozwój sektora budownictwa mieszkaniowego (konieczny, ze względu na jego niedorozwój, a zarazem rosnące mieszkaniowe aspiracje Polaków, czyli duży potencjalny popyt na mieszkania). Może to stanowić dodatkowe, silne koło zamachowe gospodarki.
6. Gospodarczo korzystne, centryczne położenie geograficzne Polski sprzyjające intensyfikacji rozwoju rozmaitych form inwestycji zagranicznych, międzynarodowych konsorcjów, centrów informacyjnych itp.
7. Klimatyczno-surowcowe walory kraju, z perspektywą na pozyskiwanie nowych, w tym odnawialnych, naturalnych zasobów i energii.
8. Czynniki kulturowe mające podłoże w historycznie wysokiej kulturowej pozycji Polski w Europie i świecie.

9. Potencjał tkwiący we wciąż niedostatecznie wykorzystywanych, a rosnących (nie tylko wskutek postępu gospodarki, lecz również zmian klimatycznych) turystycznych walorach Polski i rezerwach rozwoju sektora turystyki, jako ważnego działu gospodarki.
10. Potencjał wynikający z „renty zacofania” i możliwości dokonywania w różnych dziedzinach tzw. żabiego skoku, czyli możliwości przejścia od razu do wyższych faz rozwoju z pominięciem faz pośrednich, przez które wcześniej przechodziły kraje wyżej rozwinięte. Dotyczy to też potencjału przemian, jakie przynosi rewolucja cyfrowa, w tym Internet Rzeczy, robotyzacja itp.

To tylko niektóre czynniki mogące sprzyjać trwałemu harmonijnemu społeczno-gospodarczemu rozwojowi Polski. Zarazem jednak nie można ignorować istotnych barier ani zagrożeń dla takiego rozwoju. Podstawowe z nich to:

1. Zagrożenia demograficzne: starzenie się społeczeństwa i procesy depopulacji. Nakładają się na to niedostatki w mobilizacji kapitałowego i intelektualnego potencjału polskiej diaspory, szacowanej na ok. 20 mln osób.
2. Trudności w osiągnięciu równowagi finansów publicznych (co zresztą ściśle wiąże się zagrożeniami demograficznymi i wynikającymi z nich rosnącymi wydatkami na renty i emerytury oraz opiekę zdrowotną).
3. Dysfunkcje w zakresie rozwoju i wykorzystywania potencjału badań naukowych oraz ich wdrażania w praktyce, przez co wiele cennych odkryć „wycieka” z Polski.
4. Niewydolność systemu stanowienia i egzekwowania prawa, w tym dysfunkcje sądownictwa, a zwłaszcza przewlekłość postępowań sądowych.
5. Dysfunkcje systemu politycznego, w tym dotkliwy dla gospodarki syndrom cyklu wyborczego i związany z nim priorytet celów wyborczych nad makroekonomiczną efektywnością społeczno-gospodarczą. Umacnia to znane w systemach demokratycznych zjawisko, które można by określić sentencją: „Efektywność nie ma elektoratu”.

Zakończenie

Wymienione czynniki i bariery trwałego, harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski nie stanowią oczywiście listy zamkniętej. Można wymieniać inne pozytywne oraz negatywne czynniki determinujące perspektywy rozwojowe naszego kraju. Najistotniejsze jest jednak, żeby wyciągać należyte wnioski i lekcje z doświadczenia historycznego, własnego oraz globalnego. Nie mniej istotne jest efektywne wykorzystywanie potencjału rewolucji cyfrowej i niedopuszczanie do marnotrawienia krajowego potencjału, zwłaszcza potencjału najbardziej cennego, tj. potencjału ludzkiego. Sformułowana bowiem niemal dwa wieki wcześniej – w okresie kiedy Polska była pod zaborami – refleksja polskiego poety i geografą Wincentego Pola: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”, niestety wciąż jest aktualna. Mniej więcej w tym samym okresie polski wieszcz Juliusz Słowacki, mówiąc o Polsce, konstatawał: „Pawiem narodów byłaś i papugą, a teraz jesteś służebnicą cudzą”. Obecnie Polska ma wielką szansę na to, aby te gorzkie, historycznie uwarunkowane refleksje stały się nieaktualne. Między innymi na to ukierunkowana jest rządowa Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Jej urzeczywistnienie w dużym stopniu zależy jednak od długofalowej efektywności polityki społeczno-gospodarczej, polityki zorientowanej na optymalne wykorzystywanie zasobów wytwórczych oraz takie dostosowywanie do wymogów rewolucji cyfrowej, aby rozwijany na jej podstawie model gospodarki opartej na wiedzy stał się zarazem modelem gospodarki opartej na mądrości, co niestety nie zawsze bywa tożsame. ■